

Wojciech Wrzeński

Prusy Wschodnie a bezpieczeństwo europejskie : stanowisko Francji, USA, Wielkiej Brytanii, ZSRS i Polski wobec przyszłości Prus Wschodnich w latach 1939-1945

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 163-179

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Wrzesiński

Prusy Wschodnie a bezpieczeństwo europejskie. Stanowisko Francji, USA, Wielkiej Brytanii, ZSRS i Polski wobec przeszłości Prus Wschodnich w latach 1939—1945

Prusy Wschodnie, jako prowincja niemiecka, były przedziwną krainą. Ich złożony charakter dawał o sobie znać najmocniej w okresie powersalskim. Oddzielone polskim Pomorzem od Rzeszy, skazane na pełnienie specjalnych funkcji politycznych, nabrały charakteru wyspiarskiego. Czasami były nazywane, nie bez przyczyny, ostatnią kolonią Niemiec. Położone poza obszarami, na których toczył się główny nurt dziejów Rzeszy, nosiły, ciągle żywe w świadomości niemieckiej, tradycje kształtowania się nowoczesnej państwowości niemieckiej, czerpiąc swoje korzenie przecież z królewieckich aktów koronacyjnych. Położone na szlakach ważnych dróg ekonomicznych i politycznych w północno-wschodniej Europie, które mogły decydować o ich koniunkturze gospodarczej, przeżywały chroniczny kryzys ekonomiczny, utrwalany polityką wrogości wobec Polski. Były niezdolne do samodzielnego życia gospodarczego bez systematycznych i wielkich dotacji finansowych władz berlińskich. Niejednolite narodowo i kulturowo, z trwałymi etnicznymi różnicami cywilizacyjnymi i kulturowymi, stawały się sztandarowym przyczółkiem wojującego nacjonalizmu niemieckiego. Skazane położeniem geopolitycznym na zadzierzganie kontaktów międzynarodowych, stanowiły punkt zapalny nowego zarzewia wojennego. W latach pokoju były „krainą zapomnianą przez Boga i ludzi”. Wobec każdego zagrożenia wojennego stawały się groźnym przyczółkiem dla obrońców, jak i ponętnym celem ataku dla sił, które zmierzały do tego, by zmieniać ich status państwowy. Zapominane w polityce bieżącej stawały się przedmiotem różnorodnych analiz i projektów przy określaniu polityki przyszłości. Cała złożoność problemu wschodniopruskiego ujawniła się z wielką siłą w przededniu wojny 1939 roku, która zdecydowanie ją potwierdziła¹.

Nie jest więc dziwne, że kiedy jeszcze w okresie trwania wojny we wrześniu 1939 r., gdy Polacy przegrywali starcie z atakiem niemieckim i sowieckim, nie rezygnując jednak z myśli o odwróceniu układu sił, kształtowały się projekty przede wszystkim zlikwidowania rządów niemieckich w Prusach Wschodnich. We władztwie niemieckim na tej flance północno-wschodniej widziano jedną z głównych przyczyn decydujących o niemożliwości zapewnienia stabilnej granicy polsko-niemieckiej.

Współdziałanie Związku Sowieckiego z III Rzeszą w najbliższym zapleczu tej prowincji pokazało wyraźnie szczególne zagrożenie płynące z władztwa państwowego nad ziemiami wschodniopruskimi dla losów już nie tylko Polski, ale i innych państw bałtyckich.

¹ Sprawy te zostały przedstawione w: Wojciech Wrzesiński, *Prusy Wschodnie w polskiej myśli politycznej 1864—1945*, Olsztyn 1994.

Formowany po kampanii wrześniowej w kołach rządu Rzeczypospolitej na obczyźnie program zbudowania przez Polskę, po przyszyłym zakończeniu zwycięskiej wojny z Niemcami, trwałych i bezpiecznych granic z Niemcami, jako podstawowe zadanie uznawał zlikwidowanie rządów berlińskich między dolną Wisłą a Niemnem.

Inkorporację Prus Wschodnich niekiedy nawet przedstawiano jako rekompensatę za oddanie Niemcom Pomorza, przy likwidacji „korytarza”, czy też przyjęcia ówczesnej granicy zachodniej Sowieców, co rozumiano jako aprobatę dla linii określanej wówczas mianem Curzona, a będącej zbliżoną do linii Ribbentrop—Mołotow².

Uzasadnienie dla polskich postulatów wschodniopruskich w tym czasie łączono w kręgach zbliżonych do rządu Sikorskiego nie tylko z wynikami analiz zagrożeń płynących z utrzymywania się władztwa niemieckiego w tej prowincji, ale pesymistycznymi ocenami szans na odzyskanie ziem opanowanych wówczas przez Sowieców³.

Sikorski znając postawę aliantów zachodnich w czasie konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., a przede wszystkim stanowisko Wielkiej Brytanii i lękając się uzyskania aprobaty dla polskich planów wschodniopruskich kosztem zgody Polski na utratę ziem wschodnich na rzecz Związku Sowieckiego, był bardzo powściągliwy w ujawnianiu polskich aspiracji terytorialnych. Takie niebezpieczeństwo było widoczne w czasie pierwszych rozmów Augusta Zaleskiego z premierem Chamberlainem i ministrem spraw zagranicznych Edwardem Halifaxem w Londynie 11 i 12 października 1939 r., wymuszane zagrożeniem dalszego zaangażowania wojennego Związku Sowieckiego po stronie Niemiec⁴.

Od zrealizowania polskiego planu w sprawie ziem wschodniopruskich uzależniano jednak szansę na korektę całej granicy polsko-niemieckiej, na miarę potrzeb zbudowania silnej Polski, pojmowanej jako przegroda między Rosją a Niemcami. Polscy politycy na wychodźstwie, zgrupowani wokół rządu polskiego na obczyźnie reprezentowali zdanie, któremu dał wyraz generał Władysław Sikorski na posiedzeniu 10 października 1939 r. przygotowując stanowisko jakie chciał przedstawić tak dyplomacji polskiej, jak i Anglikom, że trzeba „nie tylko rozbić Niemiec, lecz również utworzenia w Centralnej Europie ośrodka z Polską na czele, który mógłby być przeciwwągią i Niemiec, i Rosji”⁵.

Nim jeszcze alianci zachodni wypowiedzieli w tej sprawie swoje zdanie, Polacy wyrażali nadzieję, że tym razem będzie inaczej niż na konferencji paryskiej, że polskie postulaty terytorialne spotkają się ze zrozumieniem i poparciem ze strony mocarstw zachodnich^{5a}.

Sikorski na podstawie stanowiska, jakie według informacji Stefana Litauera, który usiłował występować w roli poufnego pośrednika w stosunkach polsko-

2 Por.: J. Szembek, *Diariusz wrześnień—grudzień 1939*, przedmowa i przypisy Janusz Grzełowski, Warszawa 1989, s. 125.

3 Por. np.: H. Świdarska, *Drobizgi jałtańskie. Z angielskiej działalności Stefana Litauera*, Zeszyty Historyczne (Paryż), z. 106, s. 69.

4 Por.: M. K. Kamiński, *Zarys polityki zagranicznej rządu RP na Obczyźnie 1939—1945*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, Londyn 1994, s. 639.

5 Cyt. za: E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939—1945. Organizacja. Personalia. Polityka*, Warszawa 1993, s. 86.

5a Por. np.: Przemówienie pana ministra Mariana Seydy do prasy zagranicznej w Paryżu w dniu 9 listopada 1939, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, sygn. 79, k. 7.

-brytyjskich i przekazał informacje o polskich planach, „odniósł wrażenie, że ministrowie brytyjscy nie oponowaliby przeciw temu planowi pod warunkiem, że nie byłaby to otwarta aneksja. Dlatego rozważa pomysł o zdemilitaryzowanych Prusach Wschodnich, pod jakąś kontrolą międzynarodową z Polską, specjalnie za nie odpowiedzialną”⁶. Dla zrozumienia stanowisk aliantów w sprawach polskich niezbędne staje się jednak zwrócenie uwagi, że ich tłem były nie tylko spory o przyszłe urządzenie ładu politycznego w pokojowej Europie, ale i również tarcia wewnętrzne między zwalczającymi się ugrupowaniami politycznymi w poszczególnych państwach. Ugrupowania te, angażując się w walkę z wrogiem zewnętrznym, nie zawiesiły jednak walk wewnętrznych.

W Wielkiej Brytanii znajdowało to swój wyraz przede wszystkim w sporach o odpowiedzialność narodu niemieckiego, Hitlera, czy partii nazistowskiej, za wszystkie straszne doświadczenia wojenne⁷.

10 października 1939 roku w pierwszej instrukcji dla szefów polskich placówek dyplomatycznych w całym świecie premier rządu RP zwracał uwagę, że jego dążeniem jest nie tylko odzyskanie niepodległości, ale i zarazem zlikwidowanie problemu wschodniopruskiego, związanego z utrzymaniem tam suwerenności niemieckiej⁸.

A już następnego dnia minister spraw zagranicznych August Zaleski, w towarzystwie ambasadora polskiego w Wielkiej Brytanii Edwarda Raczyńskiego, dokonując pierwszego rekonesansu postawy brytyjczyków po kampanii wrześniowej, podjął rozmowy polityczne w Londynie z premierem brytyjskim Arturem N. Chamberlainem i ministrem spraw zagranicznych lordem Edwardem Frederickiem Halifaxem. Drugiego dnia tych rozmów, 12 października, minister Zaleski, czyniąc to przede wszystkim dla sprawdzenia postawy rozmówców brytyjskich, wysunął tezę, „że przyszła Polska musi posiadać kontrolę nad Prusami Wschodnimi. Ministrowie brytyjscy w odpowiedzi byli zdania, że przedwczesne jest zobowiązanie się w tym kierunku. Ale zgodzili się, że bezpieczeństwo Polski będzie w przyszłości tego wymagało”⁹.

Zdaniem Zaleskiego przeprowadzenie demilitaryzacji Prus Wschodnich i zagwarantowanie Polsce rzeczywistej kontroli nad sytuacją wewnętrzną prowincji, strona polska traktowała jako niezbędny warunek bezpieczeństwa swego kraju, ochrony przed niespodziewanym, a tym bardziej zawsze groźnym uderzeniem od północy. Zaleski w ostrożnych słowach badał grunt, przygotowując dalsze rozmowy. Jak relacjonował to Edward Raczyński: „Zaleski musiał się przeto ograniczać do wytłumaczenia brytyjskim mężom stanu, że wielka i potężna Polska musi przede wszystkim posiadać pewne gwarancje bezpieczeństwa, którym, jak doświadczyła obecna wojna, uczyni się zadość tylko wówczas, jeżeli usunięta zostanie groźba ataku Polski od Prus Wschodnich. Demilitaryzacja Prus Wschodnich stanowić będzie przeto pierwszy i główny warunek bezpieczeństwa Polski. Zaleski wysunął też tezę, że przyszła Polska musi posiadać kontrolę nad Prusami Wschodnimi”¹⁰, nie proponując, w jakiej to

6 H. Świdarska, op. cit., s. 6.

7 *Hitler czy naród niemiecki? Walka ze złudzeniami*, Dziennik Żołnierza, 1941, nr 169 z 161.

8 *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, ss. 110–111.

9 Fragment notatki sprawozdawczej Edwarda Raczyńskiego, w: E. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*, Warszawa 1983, s. 275.

10 *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej*, s. 37.

formie prawnopanstwowej miałyby to zostać przeprowadzone. Podobne stanowisko w tej sprawie reprezentował wobec brytyjskich przywódców państwowych Władysław Sikorski, prowadząc w Londynie rozmowy w listopadzie 1939 r.¹¹

Stanowisko polityków brytyjskich oceniali Polacy nadmiernie optymistycznie — jako poparcie dla polskich aspiracji. W rzeczywistości brytyjscy politycy, pamiętając o rokowaniach paryskich w 1919 r., niechętni do porzucania sformułowanych tam argumentów i ocen, chociaż przymuszani deklaracjami sojuszniczymi oraz doświadczeniami wojennymi, poczuli się zobowiązani do pewnego posłuchu wobec żądań polskich w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa powojennej Rzeczypospolitej, wstrzymując się przed jednoznacznym zajmowaniem stanowiska. Anglicy uznawali potrzebę innego określenia statusu państwowego Prus Wschodnich niż to uczyniono w Wersalu, wyrażając nie ukrywany sceptycyzm w sprawie deklarowania bezpośredniego poparcia dla inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej. Niekiedy też usiłowali oni uzależnić poparcie aspiracji polskich wobec Prus Wschodnich za ustępstwa polskie na wschodzie, a przede wszystkim na terenie Wileńszczyzny. Przedstawiciele rządu brytyjskiego usprawiedliwiali swoją wstrzeźliwość naciskami własnej opinii publicznej, w dużej części przeciwnej zmianom granic w okresie wojny, i mimo wszystko nie zawsze przychylniej Polakom, a tak skłonnej do szukania płaszczyzny zbliżenia z niemieckimi przeciwnikami Hitlera¹².

We Francji sporadycznie wypowiediano się wówczas za radykalnym rozwiązaniem problemu niemieckiego, a także wyznaczeniem granicy polsko-niemieckiej na linii Odry i Nysy Łużyckiej, co automatycznie oznaczało także włączenie Prus Wschodnich¹³.

W sprawach wschodniopruskich czas pracował wówczas na korzyść Polaków. Rząd brytyjski, zgodnie ze stanowiskiem swoich ekspertów już w początkach 1940 r. przekonywał się co do potrzeby włączenia tej prowincji w granice Rzeczypospolitej. Nie orzekał jednak formy prawnej, w jakiej miałyby to nastąpić¹⁴.

Natomiast przedstawiciele rządu francuskiego w sposób jednoznaczny uznawali od razu potrzebę inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej¹⁵.

Poparcie aliantów dla polskich planów wschodniopruskich było mniejsze niż spodziewali się tego politycy polscy. Rząd generała Sikorskiego uznawał potrzebę stopniowego przyzwyczajania aliantów do polskich postulatów zlikwidowania władztwa niemieckiego na obszarach Prus Wschodnich. W okólniku rozesłanym do wszystkich przedstawicielstw polskich w świecie w lutym 1940 r., potrzebę bezwzględnej inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej

11 Por.: *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej*, s. 119.

12 Zestaw polskich argumentów na rzecz zmiany granic brytyjskiej opinii publicznej został przedstawiony nieco później i był przyjmowany opornie przez wielu Brytyjczyków. Por. R. Machray, *The Polish-German Problem. Poland's Western Provinces are the Condition of her Independence*, London 1941.

13 Por. np. informacje o zamieszczonej w 1940 r. mapie granicy polsko-niemieckiej na łamach czasopisma „Illustration”: *W sprawie naszej granicy zachodniej*, *Dziennik Polski* (Kraków), 1944, nr 640 z 24 II.

14 Por.: W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939—1945)*, Warszawa 1966, s. 55.

15 Por.: *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej*, s. 119; Archiwum Instytutu Pamięci i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), sygn. A.2.21.2/1, opracowanie Oddziału III Sztabu Naczelnego Wodza zatytułowane: *Studium przyszłej granicy polsko-niemieckiej z punktu widzenia wojskowego*, Paryż, 2 IV 1940 r.

spolitej, pomimo ograniczania zasadniczego programu terytorialnego do zasady restytucji obszaru państwowego, uzasadniano następująco: „a) Prusy Wschodnie nie były nigdy integralną częścią etnicznego terytorium Niemiec, lecz stanowiły *sui generis* unikat, jako jedyna posiadana w Europie przez wielkie mocarstwa kolonia, wśród obszarów narodowo obcych; b) germanizacja Prus Wschodnich następowała metodami identycznymi co osiedlanie się Niemców w dzisiejszej Łotwie i Estonii, a więc drogą podboju przez zakony rycerskie, które pod pozorem idei służby chrześcijańskiej były pierwszymi pionierami imperializmu niemieckiego na Wschodzie; c) wycofywanie przez Hitlera ludności niemieckiej z Łotwy i Estonii jest nieświadomym zapewne początkiem procesu historycznego, który w interesie pokoju w Europie winien być doprowadzony do pełnego zakończenia, a którego treścią jest likwidacja niemieckich posiadłości kolonialnych nad Bałtykiem i przez to zatrzymanie raz na zawsze pochodu niemieckiego na Wschód, który w umysłach niemieckich był tylko etapem do hegemonii nad Europą”¹⁶.

Pierwszy rekonesans stanowiska aliantów był dla strony polskiej ważny. Przekonywał, że przedwczesne byłoby przedkładanie pełnego programu polskich aspiracji terytorialnych, że trzeba być do tego lepiej przygotowanym, a równocześnie podejmować prace nad oswojeniem opinii publicznej w krajach alianckich z polskimi postulatami. Uzyskano też rozeznanie, że stosunkowo najłatwiej będzie uzyskać zrozumienie aliantów dla postulatów polskich w sprawach Prus Wschodnich, pozyskując zdecydowane poparcie dla postulatów ich inkorporacji w granice Rzeczypospolitej. Chociaż głosy były podzielone i nie brakowało przeciwników takich rozwiązań, to jednak politycy polscy większą uwagę przywiązywali do zdania tych, którzy je popierali, nie zawsze interesując się argumentami i działaniami przeciwników takich rozwiązań. Wyolbrzymiając poparcie dla postulatów polskich, pozwolili się usypiać. Nie przejawiali dostatecznej troski o przeciwdziałanie odmiennym stanowiskom¹⁷.

Polacy w kraju z zadowoleniem przyjmowali zdenerwowanie Niemców informacjami o szczególnym uczuleniu prasy niemieckiej na wiadomości o zainteresowaniu polskich czynników emigracyjnych możliwościami przyłączenia do Polski po wojnie także i Prus Wschodnich¹⁸.

W krajach alianckich zwolennicy utrzymania władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich zazwyczaj nie doceniali międzynarodowego znaczenia tej prowincji. Zainteresowanie aliantów dla problemu wschodniopruskiego w 1940 r. pogłębiało się. W kręgach brytyjskich wojskowych utrzymywały się wątpliwości co do inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej. O ile jednak uznawano by wreszcie taką potrzebę, to miałyby się to dokonać pod warunkiem zobowiązania Polaków do równoczesnego przekazania Litwie Wileńszczyzny. Widziano w tym szansę na rozstrzygnięcie konfliktu polsko-litewskiego, niebezpiecznego dla utrzymywania ładu pokojowego w tej części Europy¹⁹.

16 W. Wrzesiński, *Prusy Wschodnie*, s. 341; Kamiński, op. cit., s. 653.

17 Ważne relacje o stanowisku aliantów wobec polskich aspiracji terytorialnych przedstawia Leon Mitkiewicz, *Z gen. Sikorskim na obczyźnie*, passim.

18 Por. np.: *Żywotność polskiej emigracji solą w niemieckim oku*, Dziennik Polski (Kraków), 1940 z 3 X.

19 Por. informacje o stanowisku generała Cornwalla, przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Komitecie Międzyaliantkim w Londynie, byłego attaché wojskowego w Berlinie — Mitkiewicz, *Z gen. Sikorskim na obczyźnie*, s. 22 i in.

Za inkorporacją opowiadali się w Wielkiej Brytanii konserwatyści, a zastrzeżenia i wątpliwości przedkładali socjaliści²⁰. Wątpliwości zgłaszano przy analizie losów przyszłej Europy w krótkiej perspektywie. Poparcie dla polskich projektów pojawiało się przy zastanawianiu się nad budowaniem Europy w dalekiej perspektywie czasowej²¹.

W prasie francuskiej przekonywano, że trwałego pokoju w Europie nie da się zapewnić bez włączenia Prus Wschodnich w granice państwa polskiego, przy równoczesnych decyzjach o wysiedleniu z tej prowincji ludności niemieckiej²².

Dyplomacja amerykańska, dla której problem wschodniopruski miał charakter dość odległy, a i zarazem egzotyczny, nieco później okazywała zainteresowanie dla niego, i to w formie zaskakującej. Jeszcze w kwietniu 1941 r., kiedy w czasie wizyty w Stanach Zjednoczonych generał Sikorski przedstawił prezydentowi Rooseveltowi polskie aspiracje wobec Prus Wschodnich, temat nie został podjęty przez stronę amerykańską²³. Problem wschodniopruski został jednak dostrzeżony. Podstawą nowych analiz amerykańskich, pogłębianych w miarę rozwoju studiów nad kwestiami europejskimi, było generalne stwierdzenie o potrzebie ustabilizowania i poszerzenia polskich rządów nad Bałtykiem. To ze strony podsekretarza stanu Sumnera Wellesa wychodziły propozycje, aby po włączeniu do Polski Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska, nastąpiło przesunięcie na innych odcinkach granicy Polski z Niemcami na wschód, co miałyby rekompensować straty, jakie by Rzesza miała ponieść na rzecz Polski. Według jego propozycji granica miała by się zacząć od punktu nieco na zachód od Gdyni w kierunku Czerska, dotykając Torunia, a stamtąd ku zachodowi, przy pozostawieniu Poznania po stronie polskiej²⁴.

Z zainteresowaniem, ale bez przywiązywania do tego większego znaczenia, przyjmowano w polskich kołach rządowych wieści o sporadycznych dowodach poparcia dla polskich postulatów w sprawach Prus Wschodnich ze strony niemieckiej emigracji lewicowej, która w pozostawieniu tej krainy, uznawanej przez nich jako obszaru o szczególnie trwałych wpływach sił nacjonalistycznych i wojowniczych, widziała szanse na złamanie w Niemczech wpływów i pozycji sił prawicowych²⁵.

Kampania francuska i wymuszone jej konsekwencjami przeniesienie rządu Rzeczypospolitej do Londynu, nie zmieniło stanowiska polskiego w sprawach Prus Wschodnich. Nastąpiło teraz wyraźne uznanie potrzeby odchodzenia od ideału granic etnicznych, a liczenie się z koniecznością dostosowywania ich do potrzeb ekonomicznych i strategicznych. Rozpatrując w tym kontekście problem Prus Wschodnich Komitet Polityczny Rady Ministrów RP uznał konieczność

20 Por.: *After the War. A symposium of Peace Aims*, London 1940.

21 R. Machray, *The Polish-Germany Problem*, London 1941; E. S. Ruhrbath, *Exit Prussia: A Plan for Europa*, London 1940; *Germany*, London 1940.

22 Por. omówienie artykułu z „Revue des deux modes” z 1940 r.: *Różne*, Biuletyn Informacyjny, 1940 z 2 II.

23 Zob.: W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939—1945)*, Warszawa 1966, s. 193.

24 S. Welles, *The Time for Decision*, t. I, New York 1944, s. 348 i n.; *Klub Polskich Ziem Zachodnich*, Biuletyn Informacyjny, 1944, nr 1.

25 Archiwum Ruchu Ludowego w Warszawie (dalej: AZHRL), Zespól Stanisława Kota, sygn. 189, Protokół posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej, 1940 z 13 II. Por. także: *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, 17 października 1939 — czerwiec 1941*, opr. Wojciech Rojek przy współpracy Andrzeja Suchcia, Kraków 1994, s. 206.

podjęcia w tych sprawach, równocześnie ze sprawą Śląska Opolskiego, rozmów z rządem brytyjskim i prowadzenie propagandy tych zagadnień w Stanach Zjednoczonych i innych krajach, wówczas też jeszcze neutralnych²⁶.

Życzliwe zainteresowanie dla polskich postulatów wschodniopruskich okazywali też Czesi przebywający na emigracji. 23 sierpnia 1940 r. potwierdził to Edward Benesz w rozmowie z ambasadorem Rzeczypospolitej w Londynie Edwardem Raczyńskim²⁷. Łączyło się to z poszukiwaniem rozwiązań terytorialnych, które by dawały niepodległej Czechosłowacji szanse na lepsze zaspokojenie jej planów uzyskania pośrednich możliwości korzystania z polskich portów bałtyckich.

Wzbogacała się argumentacja przedstawiana w różnych rozmowach poufnych z czynnikami międzynarodowymi, w sprawach inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, przy równoczesnym, wprawdzie sporadycznym i nieoficjalnym, uznawaniu potrzeby pozostawienia po stronie litewskiej Kłajpedy i Tylży z okolicami (5730 km² zamieszkałych przez 329 139 mieszkańców), co miałyby decydować o zakończeniu sporu o Wileńszczyznę, którą chciano pozostawić w granicach Rzeczypospolitej²⁸.

Wszystkie argumenty w tej sprawie opierały się na uznaniu nieobecności na terenach nadbałtyckich Związku Sowieckiego, co uznawano za szczególnie groźne tak dla bieżącego położenia Polski w kleszczach niemiecko-sowieckich, jak i dla perspektyw stosunków międzynarodowych na obszarach nadbałtyckich²⁹.

Przyjęcie postulatów w sprawie inkorporacji Prus Wschodnich w granice Polski i Litwy miałyby decydować o trwałości warunków pokojowych w tej części Europy. Zarazem miało oddalać groźbę aneksji, utrwalanej władztwem niemieckim w Prusach Wschodnich, decydującym dla zachęty do współdziałania niemiecko-sowieckiego, ocenianego jako szczególnie groźne dla Europy. Kiedy na przełomie 1939 i 1940 r. argumentacja polska w sprawach inkorporacji Prus Wschodnich opierała się przede wszystkim na analizach warunków bezpieczeństwa Polski i Europy, zabezpieczania się przed agresją niemiecką i współdziałaniem politycznym Niemiec i Związku Sowieckiego, to w okresie londyńskim wzbogacała się o argumenty znane z wcześniejszej propagandy politycznej, a opartej na argumentacji historycznej, etnicznej, etycznej. Ich podstawą miało być: 1) konieczność likwidacji enklawy niemieckiej oblewanej polskim otoczeniem, a stanowiącej zagrożenie dla niepodległości Rzeczypospolitej i punkt wyjścia dla dalszych roszczeń terytorialnych Niemiec; 2) potrzeba rozszerzenia i zabezpieczenia trwałego posiadania polskiego wybrzeża morskiego; 3) likwidacja „korytarza” pomorskiego; 4) stworzenie warunków do zbliżenia i rozszerzenia współpracy Polski z innymi państwami bałtyckimi, a przede wszystkim z Litwą³⁰.

26 Tezy główne polskiej polityki zagranicznej, uchwalone na posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów RP 30 VII 1940, w: *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945*, t. VI: *Uzupelnienia*, Londyn 1989, s. 68.

27 Wspomina o tym Tadeusz Kisielewski, *Federacja środkowo-europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie*, Warszawa 1991, s. 54 i n.

28 AIPMS, A. 216/56, Zależność między możliwymi związkami międzypaństwowymi pomiędzy Polską i jej niektórymi sąsiadami, a przebieg granic Rzeczypospolitej, bez autora, [1940, 1941?].

29 Por. np.: *Wyjątki z przemówienia Eugeniusza Kwiatkowskiego na posiedzeniu Rady Narodowej*, Dziennik Polski (Kraków), 1940 z 9 X.

30 AIPMS, A. 216/56, Zależność między możliwymi związkami międzypaństwowymi pomiędzy Polską i niektórymi sąsiadami.

Prowadząc prace studyjne nad problemem Prus Wschodnich Polacy żywili przekonanie o konieczności przedstawiania ich wyników aliantom, chociaż ciągle jeszcze argumentacja w tych sprawach była uzupełniana i rozwijana³¹.

Przywiązywano szczególną wagę do przedstawienia polskich argumentów politykom, którzy byli sceptyczni wobec polskich ocen i tez. 22 listopada 1940 r. rząd RP na Obczyźnie przekazał na ręce członka brytyjskiego gabinetu wojennego, ministra pracy Ernesta Bevina, memoriał z polskimi postulatami terytorialnymi, zaopatrzony w szeroką argumentację. W memoriale tym podkreślając konieczność inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, stwierdzano stanowczo, że „gdyby Prusy Wschodnie i Gdańsk miały pozostać przy Rzeszy, to można by powiedzieć, że spór polsko-niemiecki, od którego rozpoczęła się obecna wojna, pozostałby nadal, grożąc tymi samymi niebezpieczeństwami”³².

Politycy alianccy doceniając, mimo wszystko, siłę Niemiec, uznając przy tym wszystkim wagę argumentu etnicznego, wyrażali jednak obawy przed pozostawieniem w granicach Rzeczypospolitej znacznych skupisk ludności niemieckiej. Niekiedy więc powracali do projektów znanych z obrad z konferencji pokojowej w Paryżu w sprawie podziału Prus Wschodnich między Litwę a Polskę i utworzenia z Królewca z okolicami obszaru autonomicznego, chociaż podporządkowanego polskiej zwierzchności państwowej. Wydarzenia z czerwca 1941 r., zmiany w kształcie koalicji antyhitlerowskiej, ogłoszenie postanowień Karty Atlantyckiej, niepewność co do przyszłości państwowej krajów bałtyckich, opanowanych przed wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej przez państwo sowieckie, decydowały, że w ocenach polskich funkcja Prus Wschodnich wzrastała, że uznawano, iż ich przyszłość ma znaczenie nie tylko dla sporów polsko-niemieckich, lecz nabiera coraz bardziej charakteru międzynarodowego, potwierdzanego w wypadku zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej i dominacji sowieckiej nad Bałtykiem.

Wyrażając szczególną determinację Polaków w walce o inkorporację Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej Karol Popiel pisał w prasie polskiej w Wielkiej Brytanii: „na jednym punkcie żadnego kompromisu z polskim programem rewindykacji terytorialnych nie ma i być nie może: na punkcie uznania całego obszaru tzw. Prus Wschodnich — poza włączeniem do Polski Gdańska — za wyłączną strefę wpływów Polski! Nie wyklucza to wcale, że przy ostatecznym załatwieniu tej sprawy Polska może w interesie trwałego uregulowania swych stosunków z odrodzoną państwem Litwą odstąpić tej ostatniej pograniczne powiaty z głównym ośrodkiem odrodzenia litewskiego, Tylżą, na czele”³³. Politycy polscy zabiegali, aby w rozstrzygnięciu sporów wokół Prus Wschodnich została utrzymana podmiotowa funkcja państwa polskiego, a kształt określonych zmian uzasadniały nie decyzje koalicji, lecz przede wszystkim stanowisko i postulaty polskie. Chętnie powoływano się wówczas na twierdzenia polityków hitlerowskich publicznie wskazujących na uzależnienie Prus Wschodnich od szerokich związków gospodarczych z ziemiami wschod-

31 Por. informacje na ten temat: W. Wrzesiński, *Prusy Wschodnie w polskiej myśli politycznej*, s. 346 i n.

32 Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Ossolineum), Dział Rękopisów, Zespół Kazimierza Sosnkowskiego, sygn. 264, Memoriał rządu Rzeczypospolitej dla Ernesta Bevina, Londyn, listopad 1940. Por. także C. Bloch, *Z zagadnień strategii polityki generała Władysława Sikorskiego*, w: *Władysław Sikorski Ignacy Paderewski*, pr. zbiorowa, Lublin 1988, ss. 40—41.

33 K. Popiel, *Polskich celów wojennych nr 1*, Polska Walcząca. Żołnierz Polski na obczyźnie, 1941 z 2 VIII.

nimi, po tereny naddunajskie, a z drugiej strony obszary skandynawskie. Widziano w tym swoiste poparcie Niemców dla postulatów polskich inkorporacji Prus Wschodnich w granice przyszłej Rzeczypospolitej³⁴.

Polacy zgrupowani wokół rządu generała Sikorskiego po wielu dyskusjach uznali potrzebę przyznania Litwinom prawa do inkorporacji tzw. Pruskiej Litwy. W poparciu takich rozwiązań widziano szansę nie tylko zlikwidowania konfliktu polsko-litewskiego, ale zarazem utrwalania suwerenności Litwy i umocnienia programu budowania systemu sojuszków międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej. W inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej widziano też ważny element pozyskiwania Czechów dla idei konfederacji polsko-czechosłowackiej³⁵.

Stanowisko polskich władz emigracyjnych, wypracowane na podstawie wielu analiz i po licznych dyskusjach, przedstawił na posiedzeniu Rady Narodowej 1 grudnia 1942 r. minister Marian Seyda, twierdząc: „o ile chodzi o Prusy Wschodnie będzie mógł pewien obszar być przyznany Litwie, naturalnie pod warunkiem, że Litwa nie podpadnie pod władzę, a chociażby pod wpływy sowieckie, po drugie, że Litwa zdecyduje się na wstąpienie do związku środkowoeuropejskiego”³⁶.

Formułowanie polskich aspiracji terytorialnych dokonywało się w okresie poważnych sukcesów militarnych Niemiec, których jednak w obozie aliantów nie traktowano jako zapowiedzi zwycięstwa III Rzeszy. Dla polityków polskich jeszcze długo nie ulegało wątpliwości, że względne poparcie koalicji antyhitlerowskiej dla polskiego programu wschodniopruskiego, a w drugiej kolejności dla postulatów w sprawie inkorporacji Śląska Opolskiego, dokonuje się w atmosferze poważnych wątpliwości wobec innych elementów polskiego programu skorygowania granic polsko-niemieckich³⁷.

Politycy sowieccy dostrzegali związek problemu wschodniopruskiego z ich zamierzeniami dotyczącymi rozszerzenia swoich wpływów państwowych na terenie państw bałtyckich. Zmierzając do utrwalania granicy polskiej z października 1939 r., a i także wpływów państwowych w krajach bałtyckich, problem wschodniopruski traktowali i jako element przetargów, i jako czynnik umacniający ich stanowisko. W sprawach tych do dnia dzisiejszego nasza wiedza jest jednak szczególnie mała. Ich stanowisko wobec problemu Prus Wschodnich łączyło się z bieżącymi stosunkami sowiecko-niemieckimi. Rzeczywiste plany sowieckie wobec Prus Wschodnich mogły się dopiero ujawnić, kiedy doszło do wojny z Niemcami. Przygotowując w końcu 1941 r. spotkanie przywódców alianckich na najwyższym szczeblu, politycy sowieccy ujawnili wobec Brytyjczyków swoje aspiracje nie tylko wobec państw bałtyckich, ale i również części północno-wschodniej Prus Wschodnich, razem z portem królewieckim. W rozmowach przeprowadzonych 16 grudnia 1941 r. w Moskwie, kiedy strona

34 *Funk o Prusach Wschodnich*, Dziennik Polski (Londyn), 1941, nr 437 z 10 XII. Por. także stanowiska Ericha Kocha przedstawione na łamach tygodnika „Das Reich”, a omówione w: *Trudności Prus Wschodnich*, Dziennik Polski (Londyn), 1941, nr 239 z 22 IV.

35 Por.: AIPMS, A.5.1/28, Protokół posiedzenia Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 4 i 6 lutego 1941 r.; T. Kisielewski, *Federacja środkowo-europejska. Pertrakcje polsko-czechosłowackie*, Warszawa 1991, s. 99.

36 AIPMS, A.5.2/48, Protokół XLVIII posiedzenia plenarnego Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej z 1 XII 1942.

37 AIPMS, A.212/3, Marian Seyda, minister Spraw Kongresowych do wiceministra Spraw Wojskowych generała Izydora Modelskiego, Londyn, 21 VIII.

sowiecka przedstawiła m.in. te aspiracje, brali udział: Stalin, Mołotow i Majski, a ze strony brytyjskiej Eden i Crips. Stalin zażądał, aby do Związku Sowieckiego zostały włączone pewne obszary Finlandii, Litwa i Łotwa, a z Prus Wschodnich do Litewskiej Republiki Sowieckiej „Tylża i niemieckie terytoria na północ od rzeki Niemen”³⁸.

Strona sowiecka wyrażała zainteresowanie uzyskaniem gwarancji swoich wpływów politycznych w Królewcu chociażby przez lat dwadzieścia, jako dowodu poparcia koalicji antyhitlerowskiej dla ich innych planów europejskich. Postulaty radzieckie powiązane z planami utrzymania granicy polsko-sowieckiej na linii określanej jako linia Curzona, w istocie linia Ribbentrop — Mołotow, określały zarazem program wymiany ludności na terenach, które miały zmienić swoją suwerenność państwową, tak w kierunku na zachód, jak i na wschód³⁹. W toku dalszych rozmów strona sowiecka powracała do propozycji w sprawie włączenia Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, wstrzymując się jednak z ujawnianiem swoich aspiracji zasygnalizowanych w grudniu 1941 r. w rozmowie z Edenem⁴⁰.

Ujawnienie wobec polityków alianckich tych zamiarów nie wywołało z ich strony żadnych, znanych nam dzisiaj, reakcji, zostało jakby zlekceważone. Nie ulega wątpliwości, że Brytyjczycy mieli świadomość, iż program ten koliduje z wcześniej przedstawionymi i pozornie już zaakceptowanymi przecież polskimi planami wobec Prus Wschodnich. Ze strony sowieckiej był to wyraźny nawrót do koncepcji rosyjskich, znanych z okresu I wojny światowej i oznaczał praktycznie aprobatę dla planu rozszerzenia i ustabilizowania wpływów sowieckich w tej części ziem nadbałtyckich. Polacy o zamiarach sowieckich nie zostali przez aliantów poinformowani, chociaż sygnał ten posiadał wielostronne znaczenie dla polskich planów budowania powojennych granic Rzeczypospolitej. Wprowadzie plany sowieckie opierały się na uwzględnieniu aspiracji litewskich wobec części obszarów wschodniopruskich, Tylży i okolic, ale były związane z planami dotyczącymi powrotu i utrwalenia modelu Litewskiej Republiki Sowieckiej.

Włączenie Prus Wschodnich, a raczej ich części północno-wschodniej, ale łącznie z Królewcem w granice Związku Sowieckiego, nawet przez wariant sowieckiej republiki litewskiej, rozstrzygałoby w sposób ostateczny podporządkowanie państw bałtyckich, łącznie z Litwą, suwerenności sowieckiej. Spór nie dotyczył więc tylko losów tej prowincji, lecz przyszłości wielu państw bałtyckich. W Wielkiej Brytanii szczególnie radykalnym zwolennikiem inkorporacji całych Prus Wschodnich w granice Polski był Robert Machray, uznany powszechnie znawca tych problemów⁴¹. Za zlikwidowaniem rządów niemieckich w tej prowincji opowiadali się publicznie przede wszystkim konserwatyści. Grupa 28 konserwatywnych i liberalnych członków parlamentu brytyjskiego w specjalnym

38 O. Rzheshesvski, *The Grand Alliance. New documents and commentaries, 1945: Consequences and sequels of the Second World War. Montreal September 2, 1925 18th International Congress of Historical Sciences*, Bulletin of the International Committee for the History of Second World War, Paris 1995, s. 19 i n. Por. także: J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919—1945. Od Wersalu do Jalty*, Warszawa 1992, s. 367.

39 Ibidem, s. 24.

40 Por. np.: J. Karski, op. cit., s. 373.

41 Por. np.: R. Machray, *The Polish-German Problem*, London 1941; *Prusy Wschodnie kwestią życia i śmierci*, Dziennik Polski (Londyn), 1943, nr 796 z 12 II. Por. podobne stanowiska brytyjskie omówione w: *Prusy Wschodnie dla Polski*, ibidem, 1941, nr 285 z 16 VI.

memoriale była skłonna zainteresować się utworzeniem na tym terenie niezależnego tworu państwowego⁴².

Bardzo zdecydowanie za włączeniem Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej opowiadał się wielokrotnie lord Robert Gilbert Vansittart⁴³.

W Stanach Zjednoczonych na rzecz inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej wypowiadały się skupiska polonijne: Fundacja Kościuszkowska i Pułaskiego, Amerykańska Polska Rada Narodowa i wiele innych organizacji⁴⁴.

Przeciwnicy polityki izolacjonistycznej w stanach Zjednoczonych opowiadali się za zmianą przynależności państwowej Prus Wschodnich, inkorporowaniem ich w granice Polski⁴⁵. Wśród aliantów poparcie dla polskich postulatów w sprawie likwidacji władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich nie było jednak pełne. Uznając korzyści polityczne płynące z takich decyzji, równocześnie wielu polityków alianckich przestrzegało, że przyniosą one wzmoczenie wpływów ugrupowań nacjonalistycznych w Niemczech, nieskorych do zachowania pokoju⁴⁶. Prezydent Roosevelt dość sceptycznie ustosunkowany do całego programu polskich rewindykacji terytorialnych był skłonny popierać polskie projekty likwidacji rządów niemieckich w Prusach Wschodnich, traktując je jako rekompensatę za utratę terenów wschodnich, które miały pozostać w granicach Związku Sowieckiego. Antony Eden z wyraźnym zdziwieniem odnotował w marcu 1943 r. po rozmowie z Rooseveltem: „Ku memu zdziwieniu Roosevelt nie przewidywał wielkich trudności w sprawie polskiej. Przypuszczał, że jeśli Polska dostanie Prusy Wschodnie i pewne koncesje na Śląsku, to raczej zyska niż straci, zgadzając się na linię Curzona”⁴⁷.

Eden po rozmowach w Stanach Zjednoczonych w kwietniu 1943 r. przekazał Polakom informacje o stanowisku Roosevelta, potwierdzając skłonność Stanów Zjednoczonych do zaakceptowania linii Curzona, jak i przyłączenia do Polski Prus Wschodnich i części Śląska. Jednak wyraźnie obawiał się podania pełnej wersji tych rozmów, przekazując Sikorskiemu niepełną informację⁴⁸. Akceptując polski program likwidacji władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich politycy zachodni byli skłonni analizować ten program w kontekście stosunków polsko-sowieckich, przy wyrażaniu zgody na rozstrzygnięcia stalinowskie w sprawach państw bałtyckich i stopniowej rezygnacji z obrony Polski jako członka wspólnoty politycznej wielkich demokracji. Konflikt między rządem polskim na obczyźnie a Związkiem Sowieckim, osłabiał zainteresowanie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych popieraniem polskich postulatów terytorialnych, które zamykało żądanie powrotu do granic ryskich, przy poważnych nabytkach na północy i wschodzie. Zachodni politycy nie chcieli dostrzegać znaczenia zmiany statusu państwowego Prus Wschodnich dla bezpieczeństwa

42 Por. np.: *Obraz Europy. Plany wobec Niemiec*, Dziennik Polski (Londyn), 1943, nr 88 z 24 V; *Warunki pokoju dla pokonanych Niemiec*, ibidem, nr 888 z 2 VI.

43 *Nie „kompensata”, lecz zabezpieczenie pokoju*, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 1944, nr 124 z 27 V.

44 Por. np.: *Polonia i Prusy Wschodnie*, Dziennik Polski (Londyn), 1942, nr 483 z 4 II. Por. też mapę L. A. Kuppferwassera, *Geopolityczna mapa Polski*, wydaną w Chicago, z zarysem podziału terytorialnego przyszłej Polski, Zbiory Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Yorku.

45 Por. E. Hartrich, *Poles, often Defeated but Never Beaten, Fight for Free Home*.

46 Wiele miejsca analizie tych spraw poświęcił Longin Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939—1945*, Warszawa 1980, s. 80 i n.

47 Cyt. za: O. Terlecki, *General Sikorski*, t. 2, Kraków—Wrocław 1983, s. 153.

48 E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939—1945*, s. 217.

zbiorowego w tej części Europy, na co tak mocno zwracali uwagę Polacy. Godzili się na ustępstwa terytorialne Polski wobec Związku Sowieckiego w imię ratowania współdziałania koalicji antyhitlerowskiej. Ale po stronie brytyjskiej nie brakowało przestróg, że przesunięcie granicy polskiej daleko na zachód jest równoznaczne z zapewnieniem szczególnej zależności Polski od wpływów sowieckich w czasach pokojowych. Świadomość takich zagrożeń nie ograniczała jednak stwierdzeń o konieczności zmiany statusu Prus Wschodnich, zlikwidowania tam rządów niemieckich⁴⁹.

Niebezpieczeństwo kryzysu w obozie alianckim w 1943 r. narastało. Związek Sowiecki w miarę powiększania sukcesów na froncie coraz jawniej i bezwzględniej demonstrował troskę o zrealizowanie własnych planów, coraz mniej liczył się ze zdaniem i dążeniami odmiennych planów Rządu Polskiego na Obczyźnie. Środowisko londyńskie skupione wokół generała Sikorskiego poświęcało wiele wysiłku przygotowaniu szerokiej argumentacji na rzecz zmian granic zachodnich i utrzymania granic wschodnich. W ostatnim okresie przed zerwaniem dyplomatycznych stosunków polsko-sowieckich w marcu 1943 r. Ministerstwo Prac Kongresowych, dokonując podsumowania tych prac gabinetowych, i to przede wszystkim z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej, stwierdziło: „Po obecnej wojnie Prusy Wschodnie powinny zostać złączone z polskim obszarem gospodarczym, jako integralna część państwa polskiego. Dla Polski najistotniejszym przy wysuwaniu tego postulatu jest jej bezpieczeństwo strategiczne. Polska jest jednak poza tym przekonana, że odebranie Prus Wschodnich wpłynie korzystnie na zmiany politycznego nastawienia narodu niemieckiego. Prusy Wschodnie charakterem wysuniętej bazy strategicznej po prostu zachęcały do planów agresywnych. Plany te były szczególnie zaborcze wobec Polski, gdyż tylko obszar Polski może rozwiązać gospodarcze trudności tej odległej od Niemiec prowincji. Powodem aktualnych zadrażeń polsko-niemieckich nie było więc polskie Pomorze. Przyczyną były tylko Prusy Wschodnie⁵⁰.

W okresie tym potwierdziły poparcie dla polskich aspiracji wobec Prus Wschodnich rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, nie ustosunkowując się do wcześniej ujawnionych zainteresowań Stalina Prusami Wschodnimi, dostrzegając jednak związek tych decyzji z wschodnimi granicami Polski. Prezydent Roosevelt radykalnie stwierdzał, że „Prusy Wschodnie należy wyłączyć z Niemiec i siłą usunąć ze społeczeństwa wszystkie niebezpieczne elementy⁵¹, co było wyraźnym potwierdzeniem zgody na wysiedlenie ludności niemieckiej, czy tylko jej części. Jednak w tym czasie opiniotwórczy brytyjski „Times” 10 marca 1943 r., w przededniu wyjazdu Edena na ważne rozmowy polityczne do Stanów Zjednoczonych, pozornie bez uzgodnień z brytyjską dyplomacją, przestrzegał: „jeżeli się przyjmie, że granica bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii leży nad Renem, to należy także zrozumieć, iż granice bezpieczeństwa Rosji leżą nad Odrą”⁵². Artykuł „Timsa”, zdementowany przez oficjalnych rzeczników prasowych, jako nie mający pokrycia w stanowisku rządu brytyjskiego, musiał jednak wśród Polaków wywoływać uzasadniony niepokój.

49 Tak twierdził R. Voigt na łamach „The Ninetenth Century”, za: *W grę wchodzi istnienie Polski*, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 1944, nr 36 z 12 II.

50 AIPMS, A.21.2/21, Materiały źródłowe Ministerstwa Prac Kongresowych, Nr 1, Sprawa Prus Wschodnich i Gdańska, marzec 1943, maszynopis.

51 L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939—1945*, s. 80.

52 W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna Polski o miejsce w Europie*, s. 302.

Kryzys w stosunkach polsko-sowieckich zaostriżył także problem wschodniopruski. O ile jednak w stosunkach z zachodnimi aliantami Polacy dotąd spotkali się z rozważaniami sprawy nabytków, bez iunctim ze zmianami granic wschodnich, to teraz coraz wyraźniej ukazywano problem rekompensat. Brytyjczycy dawali wyraz nadziejom, że to Polacy pogodzą się z utratą ziem wschodnich, otrzymując nabytki na zachodzie i północy. 5 lipca 1943 r. minister Eden wobec ambasadora Edwarda Raczynskiego poruszając potrzebę ustępstw Polski co do granic wschodnich, stwierdził: „Sprawa granic w stosunkach polsko-sowieckich nie będzie stanowiła niepokonalnej, albo nawet zasadniczej przeszkody w momencie powojennych decyzji. Zapewni się Polsce Prusy Wschodnie, przesunięcie granicy polskiej na Śląsku i w innych miejscach celem ułatwienia porozumienia”⁵³.

Ze strony polskiej coraz częściej wysuwano jednak nie tylko żądania w sprawie inkorporacji Prus Wschodnich, jako podstawowego elementu kształtowania nowego zasięgu terytorialnego, ale wiązanie go z równoczesnym wysiedleniem z tych obszarów ludności niemieckiej⁵⁴. Warto w tym miejscu odwołać się do ankiety prasowej przeprowadzonej w 1944 roku przez „Daily Mail”, w jaki sposób rozwiązać sprawę niemiecką. Większość czytelników wypowiadała się za ostrymi decyzjami aliantów w sprawach Niemiec (5:3). Powszechnie uznawano za „słuszne i nieuniknione” przyłączenie Prus Wschodnich do Polski, bez iunctim z ustępstwami na Wschodzie⁵⁵.

Zwiększało się też zainteresowanie emigracji litewskiej przyszłością Prus Wschodnich. Dostrzegano znaczenie rozwiązania kwestii wschodniopruskiej dla przyszłości planów utrwalenia suwerenności Litwy. Jesienią 1943 r. Rada Litwinów Amerykańskich w Pittsburgu w podjętej uchwale domagała się, by „południowo-zachodnie granice Litwy obejmowały tereny wschodniopruskie, zamieszkałe przez Litwinów”⁵⁶.

Tymczasem zachodni przywódcy państwowi w imię interesów koalicji wojennej, godząc się z rozszerzeniem sfery wpływów politycznych Związku Sowieckiego na Polskę, bez oceny skutków tego dla przyszłości europejskiego ładu politycznego, usiłowali skłonić rząd Polski na obczyźnie do zgody na akceptowanie rekompensat na zachodzie i północy za ustępstwa na linii Curzona. 9 września 1943 r. minister Eden postawił Mikołajczykowi drażliwe pytanie: „Czy w razie gdybyście w rezultacie wojny otrzymali Prusy Wschodnie, cenne obszary na Śląsku, a poza tym na wschodzie terytoria po linię Curzon, rozszerzone przez przyłączenie Lwowa, z Wilnem sprawa gorsza, czy takie rozwiązanie uważalibyście za dopuszczalne”⁵⁷.

Mikołajczyk odmówił prowadzenia rozmowy na ten temat i nie wyraził zgody na upoważnienie Edena, aby w tej sprawie prowadził rozmowy z rządem sowieckim. Rozmowy jakie ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Trójki przeprowadzili w Moskwie w końcu października 1943 r., potwierdziły zgodę na pozyskanie przez Polskę po wojnie m.in. Prus Wschodnich⁵⁸.

W Wielkiej Brytanii przeciwko oddaniu Prus Wschodnich występowali

53 AIPMS, A.12.43/14, Punkty z rozmowy ministra E. Raczynskiego z ministrem Edenem dn. 5 lipca 1943 w Foreign Office od 10.40 do 12.20 w nocy.

54 Por. np.: B. Łączkowski, *Prusy Wschodnie*, W Drodze, 1943, nr 10 z 16 VIII.

55 *Co z nimi zrobić*, „Kraj”. Agencja Informacyjna, 1944, nr 18(35) z 27 V.

56 *Litwini a Prusy Wschodnie*, *Wiadomości Polskie*, 1943, nr 2(44) z 5 XII.

57 W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie*, cz. 1, s. 294.

58 K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski*, Gdańsk 1969, s. 31.

przede wszystkim socjaldemokracji, odwołując się do wątpliwości w sprawie przeprowadzenia tam reformy rolnej, ale i możliwości rozwiązania problemu Gdańska⁵⁹.

Rząd polski na obczyźnie nie dostrzegał całej grozy sytuacji. Nie dostrzegał, iż stanowiska zostały ustalone, że decyzje o rekompensacie na północy i zachodzie za utratę ziem wschodnich zostały postanowione. Ze strony Mikołajczyka i innych polityków polskich były podejmowane bezskuteczne starania, aby odejść od *in limbo* w sprawach granicznych, domagając się jeszcze w okresie wojny „przyznania Polsce Prus Wschodnich, Pomorza, Górnego Śląska oraz wyprostowania i skrócenia polskiej granicy zachodniej”, bez równoczesnych zmian na granicy wschodniej⁶⁰.

Szczególne obawy wobec zamiarów sowieckich rozszerzania i umacniania swoich rządów nad Bałtykiem, co musiało osłabiać równowagę sił w tym rejonie i pozycję Polaków w Prusach Wschodnich, zgłaszał generał Kazimierz Sosnkowski. Aby uniknąć stwarzania faktów dokonanych, postulował, żeby po kapitulacji Niemiec uzyskać zgodę Wielkiej Brytanii na wprowadzenie do portów w Szczecinie, Gdańsku, Gdyni i Królewcu brytyjskich okrętów wojennych⁶¹. Podejmowane przez Polaków próby rozpoznania, czy w sprawach terytorialnych jest jakakolwiek szansa na ustępstwa sowieckie, dawały pesymistyczny obraz.

Podejmowane dyskusje z Anglikami ujawniały różnorodne stanowiska, w tym także aktywność stosunkowo wpływowych Anglików, niechętnych oddaniu Prus Wschodnich w ręce Polaków. Stąd niekiedy prowadziła droga do odradzania się, traktowanych jako kompromisowe i bardziej możliwe do przyjęcia, pomysłów umiędzynarodowienia prowincji. Pomysł taki, bez większego echa zgłosił dziennikarz Zbigniew Grabowski, na łamach londyńskiej „Tribune”. Grabowski widział w tym szansę ochrony przed dominacją w tej części Europy hegemonistycznych wpływów sowieckich⁶².

Polacy w tym czasie zaobserwowali wzrost zainteresowania Litwinów na emigracji możliwością pozyskania nabytków w Prusach Wschodnich, nie ograniczonych, jak postulowano wcześniej, do Kłajpedy. We wrześniu 1943 roku w czasie zjazdu organizacji litewskich w Stanach Zjednoczonych, zwołanego przez Radę Litwinów Amerykańskich w Pittsburgu, podjęto uchwałę, by „południowo-zachodnia granica Litwy obejmowała tereny wschodniopruskie zamieszkałe przez Litwinów”⁶³.

W dniach od 28 listopada do 1 grudnia 1943 r. w Teheranie miało miejsce spotkanie Wielkiej Trójki: Stalina, Churchilla i Roosevelta. Zapadały decyzje o podstawowym znaczeniu dla przyszłości politycznej świata. Nie obyło się też bez ustaleń w sprawach Prus Wschodnich. W przyjętych wnioskach, zgodnie z propozycją Churchilla, potwierdzono, że państwo polskie winno być określone granicami między tzw. linią Curzona a linią Odry, z włączeniem Prus Wschod-

59 AAN, Oddział VI, 202/III/106, k. 227, Przegląd prasy brytyjskiej.

60 *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej*, s. 418.

61 AIPMS, PRML/43, depeza szyfrowa gen. Kazimierza Sosnkowskiego do Ministerstwa Obrony Narodowej, 25 XI 1943.

62 *Prusy Wschodnie*, Myśl Polska, 1944, nr 73 z 5 VII; List do redakcji Zbigniewa Grabowskiego, *ibidem*, nr 75 z 5 VIII.

63 *Litwini a Prusy Wschodnie*, Wiadomości Polskie, 1943, nr 51/52(197/198) z 26 XII.

nich i prowincji opolskiej, w niektórych miejscach dostrzegając ewentalność „roziedlenia ludności”⁶⁴.

Stalin jednak wówczas zgłosił warunek wstępny, jako niezbędny dla aprobowania stanowiska Churchilla, aby Królewiec, jako port nie zamarzający, został włączony do Związku Sowieckiego. Stwierdził: „Rosjanie nie posiadają niezamarzających portów na Morzu Bałtyckim. Dlatego Rosjanom byłyby potrzebne porty nie zamarzające, Królewiec i Kłajpeda oraz odpowiednia część Prus Wschodnich. Tym bardziej, że historycznie są to odwieczne ziemie słowiańskie. O ile Anglicy zgodzą się na przekazanie wskazanego wyżej terytorium, to wyrażamy zgodę na zaproponowane przez Churchilla sformułowanie”⁶⁵.

Jego żądanie zostało przyjęte. Stalin uzasadniając swoje stanowisko w liście z 4 lutego 1944 r. do Churchilla stwierdzał ponadto w sposób apodyktyczny: „Pretendujemy do przyłączenia do Związku Radzieckiego północno-wschodniej części Prus Wschodnich, łącznie z Królewcem, jako portem nie zamarzającym. Jest to jedyny skrawek ziemi niemieckiej do którego pretendujemy. Bez zaspokojenia tej minimalnej pretensji ustępliwość Związku Radzieckiego, która wyraziła się w uznaniu linii Curzona, traci wszelki sens, jak już o tym mówiłem Panu w Teheranie”⁶⁶.

Rozstrzygnięcia teherańskie potwierdzały wyznaczenie stref wpływów w Europie, rozstrzygały o losach państw bałtyckich, wydawały Polskę na wzmoczone wpływy sowieckie. Ustalenia teherańskie, jak pokazał czas, były ostateczne. Alianci zachodni godzili się na ustępstwa wobec Stalina. Za cenę utrzymania koalicji antyhitlerowskiej byli gotowi płacić decyzjami w sprawie podziału stref wpływów. Chociaż Polacy mieli jeszcze nadzieję na ustępstwa od postulatów sowieckich, to racja była po stronie ambasadora brytyjskiego, który w lutym 1944 r. twierdził: „co się tyczy żądań sowieckich odnośnie Królewca i części Prus Wschodnich, jest postanowione jako żądanie absolutne, nad czym Rosjanie nie chcą dopuścić do dyskusji i stwierdzają, że żądają tego nie dla siebie, ale dla Litwy. Według nich Królewiec posiada mniejszość litewską, nigdy nie był polskim, poza tym posiada wspaniale rozbudowany port nie zamarzający, a Libawa i Memel są małymi portami w porównaniu z Królewcem. Rosja potrzebuje właśnie takich portów, Polska przecież ma Gdańsk i Gdynię, a jeżeli sobie tego życzą i Szczecin. Zresztą Wisła nie ma ujścia w Królewcu”⁶⁷.

Także opinia amerykańska, nie znając dobrze problematyki Prus Wschodnich nie widziała wszystkich zagrożeń dla interesów polskich płynących z podziału prowincji i przekazania Królewca z portem pilawskim Związkowi Sowieckiemu⁶⁸.

Nacisk aliantów, a przede wszystkim Churchilla, na akceptację przez Polaków ustaleń teherańskich pogłębiał się. Sprawy Prus Wschodnich alianci traktowali jako drobne zagadnienie prowincjonalne, nie dostrzegając ich

64 *Teheran—Jalta—Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów wielkich mocarstw*, Warszawa 1970, s. 86—87.

65 *Ibidem*.

66 *Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941—1945*, t. 1, Warszawa 1960, s. 195.

67 AIPMS, PRML47, notatka z 19 lutego 1944, zatytułowana: *Negocjacje Churchill—Stalin, w sprawie polskiej*.

68 Por. omówienie stanowisk gazet amerykańskich: *Po deklaracji sowieckiej*, *Dziennik Polski* (Kraków), 1944, nr 621 z 151.

wpływu na ukształtowanie stosunków międzynarodowych. Rząd Rzeczypospolitej na obczyźnie, chociaż też niezbyt energicznie, walczył o realizację polskiego programu inkorporacji całych Prus Wschodnich, przy pozostawieniu możliwości stronie polskiej rezygnacji z niektórych obszarów wschodnich prowincji na rzecz Litwy, pod warunkiem jej niezależności od Związku Sowieckiego. Ewentualna dominacja państwowa Związku Sowieckiego na terenach bałtyckich w ocenach polskich miała zwiększać znaczenie Królewca dla suwerenności polskiej. Istotę stanowiska polskiego wyjaśniał premier Stanisław Mikołajczyk w depeszy do Delegata Rządu Rzeczypospolitej na Kraj 18 lutego 1944 r.: „Wypowiadamy się przeciw oddaniu Królewca Sowiecom, bo to ogranicza dostęp do morza i Polska po oddaniu Litwy, Łotwy i Estonii i odsunięciu Rumunii będzie otoczona. Zatoka Gdańska kontrolowana przez Sowiety działami z Pilau [Piławy]; Kołobrzeg nie ma zaplecza komunikacyjnego [w oryginale komunistycznego], następny port dopiero Szczecin”⁶⁹.

Zdecydowanie odrzucając możliwość podporządkowania się propozycjom teherańskim minister obrony narodowej gen. Marian Kukiel w piśmie okólnym z 21 lutego 1944 r. oceniał, że „zamiary Sowieców przyłączenia Królewca są sprzeczne z dążeniem do zapewnienia Polsce swobodnego dostępu do Bałtyku, który byłby przez to dodatkowo ograniczony”⁷⁰.

I chociaż wszelkie postulaty polskie nie przynosiły żadnych rezultatów, to jednak nie rezygnowano z obrony polskiego programu inkorporacji całych Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej. 15 stycznia 1945 r. w exposé na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie premier Tomasz Arciszewski twierdził: „Mówiąc Prusy Wschodnie rozumiemy naprawdę całe Prusy Wschodnie, a więc włącznie z Królewcem. Sprawa ta nie była w ogóle poruszana w dyskusji, jest ona jednak zbyt doniosła, aby ją tu pominąć. Królewec jest kluczem naszego wybrzeża morskiego. Królewec jest dalej położony niż Warszawa, obejmuje więc obcęgami Polskę od północy. Jeżeli zrezygnujemy z Królewca, będziemy mieli podobną sytuację w stosunku do Rosji jaką posiadaliśmy po traktacie wersalskim w stosunku do Niemiec. Muszę z uznaniem podkreślić, że premier Mikołajczyk docenił całkowicie te motywy i wśród osiągnięć jego w Waszyngtonie znajduje się również obietnica poparcia naszych żądań w stosunku do Królewca. Pod tym względem opinia polska jest więc zgodna”⁷¹.

Stanowisko określone w porozumieniu teherańskim miało charakter trwały. Alianci nie doceniali międzynarodowych konsekwencji decyzji w sprawie Królewca. Prusy Wschodnie utraciły charakter przyczółka niemieckiego wującego nacjonalizmu. Tylko niekiedy na forum parlamentu brytyjskiego krytykowano podział Prus Wschodnich, jako nieuczciwe działania wobec wojennych doświadczeń Polaków⁷².

Tylko niekiedy, jak np. na forum parlamentu brytyjskiego, wypowiediano poważne słowa przestrogi, że podział Prus Wschodnich, wprowadzenie władzy

69 Zbiory Zdzisława Derwińskiego w Augustowie, kserokopia ze Studium Polski Podziemnej w Londynie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Prezes Rady Ministrów RP do Władysława Bańczyka, ministra spraw wewnętrznych, Londyn, 18 II 1944.

70 AIPMS, PRML 47/7, W. Pol/47, 21 luty 1944.

71 *Nieznanne exposé premiera Tomasza Arciszewskiego na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie w dniu 15 stycznia 1945 r.*, podał do druku Adam Ciołkosz, *Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1962, nr 1, s. 24.

72 Por. np. wystąpienia w czasie debaty latem 1944 r., w: *Poland in the British Parliament 1939—1945. Documentary Material relating to the Cause of Poland during World War II*, vol. II, New York 1959, s. 551 i n.

sowieckiej do Królewca decyduje o faktycznym panowaniu sił sowieckich nad polskim wybrzeżem morskim⁷³.

Królewiec stał się jednak ważnym elementem umacniania dominacji politycznej i utrzymywania wpływów sowieckich w tej części Europy. Alianci usiłowali przekonywać Polaków, że podział Prus Wschodnich między Polskę i Związek Sowiecki jest korzystny dla Polski, bowiem rozdziela nienawiść Niemców na oba państwa. W atmosferze podziału świata na strefy wpływów, nie mógł się stać miastem otwartym, łączącym narody wokół mieszkające. Jeszcze raz potwierdziło się, że wykorzystywanie jego naturalnych warunków jest zależne od polityki międzynarodowej jego suwerena państwowego. Dalsze wydarzenia międzynarodowe potwierdziły podjęte decyzje. W okres powojenny Prusy Wschodnie wchodziły podzielone między Związek Sowiecki i Polskę, lecz w całości znajdowały się w strefie sowieckich wpływów politycznych ze wszystkimi konsekwencjami jego hegemonii.

Ostpreußen und die europäische Sicherheit. Zur Stellungnahme von Frankreich, Großbritannien, der Vereinigten Staaten, der Sowjetunion und Polens gegenüber der Zukunft Ostpreußens in den Jahren 1939—1945

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die unsichere geopolitische Lage Ostpreußens in der Zwischenkriegszeit trug viel zur Verschärfung der Konflikte in diesem Teil Europas bei. Nach dem Ausbruch des 2. Weltkrieges konzentrierten sich die Gedanken der polnischen Politiker, vornehmlich aus den Kreisen der Exilregierung, um die Aufhebung der deutschen Souveränität über diese Provinz nach dem für die Alliierten siegreichen Krieg, um eine erneute Gefahr zu vermeiden. Dies war mit verschiedenen Konzepten der westlichen Verbündeten Polens verbunden. Nach dem Beitritt der UdSSR zur Anti-Achse-Koalition wurde die vorsichtige Unterstützung der Westmächte für die polnischen Pläne einer Eiverleibung von ganz Ostpreußen bzw. einer Aufteilung der Provinz zwischen Polen und Litauen allmählich reduziert, so daß seit der Forderung Stalins aus Februar 1944, den nördlichen Teil Ostpreußens mit Königsberg der UdSSR zuzuerkennen, die westlichen Alliierten diesem voll zustimmten. Die Exilregierung betonte noch im Winter 1944/1945, als die Sowjets in Polen bereits das eigene Machtapparat installierte, den Anspruch Polens auf das gesamte Ostpreußen. Die Annexion Königsbergs durch die Sowjetunion blieb aber ein Mittel zur Stärkung der russischen Übermacht in Ostmitteleuropa.

73 Por.: T., *Pokłosie debaty w Izbie Gmin*, Myśl Polska, 1945, nr 84 z 201.